

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/76607,Proces-Siergieja-Loznicy.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Proces Siergieja Łoźnicy

Autor: HUBERT KUBERSKI 03.12.2020

Dokumentem „Proces” Siergiej Łoźnica przywołał zapomnianego prekursora „Wielkiego Terroru”. Był nim sąd nad członkami Partii Przemysłowej (Promyszlennaja Partia – Prompartia) w jednym z pierwszych procesów pokazowych w Związku Sowieckim.

Archiwalne nagrania czekały w archiwum osiem dekad na zrekonstruowanie i zmontowanie. Łoźnica obnażył sowiecką manipulację rzeczywistością za pomocą odnalezionych archiwaliów. Od czasu procesu Prompartii i

przez sześć kolejnych dekad komunizmu za wszelkie niepowodzenia planowania przez nomenklaturę odpowiadali dywersanci, sabotażyści i agenci obcych wywiadów, szczególnie brytyjskiego.

Sprawdzianem dla czekistów było rozprawienie się w 1928 r. w Szachtach w Donbasie z „kontrrewolucyjnym spiskiem” ekspertów gospodarczych, do którego odwoływali się bohaterowie „Procesu”. Pierwszy ze słynnych procesów pokazowych obserwowało 100 000 obywateli, zmuszanych do oglądania posiedzeń.

Opóźniona piatiletka

Powstanie tych materiałów, dziś archiwalnych, wiązało się z chęcią ich stalinowskich inspiratorów i twórców zakomunikowania proletariuszom przyczyn, które wpływały na opóźnienia wykonania pierwszego, kompleksowego planu pięcioletniego w latach 1928-1932. Bolszewickie hasło „pięć w cztery”, zainicjowane z początkiem 1929 r., zmuszało do jeszcze bardziej wytężonej pracy w celu realizacji zadań pięciolatki o rok krócej. Początek nowej gospodarki wiązał się z ogłoszeniem „roku wielkiego przełomu” przez Stalina. Dyktator chciał zaczarowania gospodarki w militarny przemysł ciężki, odpowiedzialny za zbrojenia, oraz transformacji rolnictwa indywidualnego w kołchozy i sowchozy. Bolszewicy „rozkułaczając wieś” zniewolili ją gorzej niż carat. Po zniewoleniu chłopów przez wprowadzenie paszportów wewnętrznych i pozbawieniu ich zapasów ziarna – rozpoczął się „Wielki Głód”. Był to początek końca dla 6-10 milionów obywateli ZSRS.

Wszelkie awarie i problemy zaopatrzeniowe były związane z „wykrywaniem autorów kolejnego spisku” przez OGPU. Przeprowadzenie z każdym więźniem „jego winy” prowadziło go przez sowieckie sądy, które należały do najsurowszych na świecie.

Sprawdzianem dla czekistów było rozprawienie się w 1928 r. w Szachtach w Donbasie z „kontrrewolucyjnym spiskiem” ekspertów gospodarczych, do którego odwoływali się bohaterowie „Procesu”. Pierwszy ze słynnych procesów pokazowych obserwowało 100 000 obywateli, zmuszanych do oglądania posiedzeń.

Przed procesem doszło do defilady 500 000 robotników moskiewskich zmuszonych do maszerowania, częściowo pod strażą uzbrojonej „Gwardii Czerwonej”. Niewolnicy rytmicznie skandowali: „śmierć, śmierć, śmierć wrogom rewolucji”.

Proces Prompartii

Operacja „czekistów o chłodnych głowach i gorących sercach” przeszła do historii pod nazwą „procesu Prompartii”. Bolszewickie szaleństwo podejrzliwości doprowadziło w listopadzie 1930 r. do wykrycia konspiracyjnej Partii Przemysłowej. W jej szeregach miało konspirować 2 000 inżynierów i urzędników gospodarczych. Sowiecka propaganda wmawiała, że spiskiem dyrygowano z Paryża, we współpracy z francuskimi służbami specjalnymi – Deuxième Bureau – i oczywiście kapitalistami. Czekiści wyimaginowali sobie spisek z udziałem francuskiego premiera Raymonda Poincarégo i „białych” związanych z Pawłem Milukowem, tradycyjnie demonizując kręgi emigrantów spiskowaniem z każdym przeciwko ZSRS. Ośmiu liderów Prompartii było filmowanych w pokazowym procesie z różnych ustawień kadrów w moskiewskim Domu Związków Zawodowych. Przed procesem doszło do defilady 500 000 robotników moskiewskich zmuszonych do maszerowania, częściowo pod strażą uzbrojonej „Gwardii Czerwonej”. Niewolnicy rytmicznie skandowali: „śmierć, śmierć, śmierć wrogom rewolucji”. Tłuszczę wsparł swym autorytetem Maksym Gorki, wierzący w spisek imperialistów, planujących odbić oskarżonych.

Sowiecka „pokazucha”

Kolejne pokazowe mistyfikacje OGPU – jak sprawa Prompartii, Chłopskiej Partii Pracy, czy Związku Wyzwolenia Ukrainy – pozwalały propagandowo „wyjaśnić” problemy z realizacją planu pięcioletniego. Łoźnica obnażył sowiecką „pokazuchę”, która miała ustabilizować pozycję Stalina w Biurze Politycznym KC WKP(b) wraz z rozkręcaniem się komunistycznego terroru.

Kolejne pokazowe mistyfikacje OGPU – jak sprawa Prompartii, Chłopskiej Partii Pracy, czy

Związku Wyzwolenia Ukrainy - pozwalały propagandowo „wyjaśnić” problemy z realizacją planu pięcioletniego.

Odrestaurowanie i udźwiękowanie archiwaliów umożliwiło zobaczenie bolszewickiego szaleństwa, gdy wszyscy kłamali w tym spektaklu - oskarżeni, świadkowie, prokuratorzy i sędziowie. I tak przebiegały kolejne dni procesu przeciwko rodzimym rzekomym sabotażystom w zaimprovizowanej sali sądowej.

Wyreżyserowany spektakl został nagrany w celu jego upowszechniania. Inżynierowie i profesorowie oskarżali się wzajemnie, pogrążając samych siebie w ramach z góry ustalonego i zaplanowanego werdyktu.

Siergiej Łoźnica kolejny raz dotknął w swym dokumencie sowieckiej rzeczywistości, ukazując okrutną prawdę o tzw. rajach chłopów i robotników - czyni tak od emisji „Blokady” (2006). Archiwalny materiał z Krasnogorska pozwala zidentyfikować sowiecką rzeczywistość odzwierciedlającą kafkowskie lub bułhakowskie realia. *Found footage* uświadamia, że prekursorem współczesnych fake newsów była totalitarna propaganda, upowszechniająca w równym stopniu bolszewizm, komunizm, faszyzm, czy narodowy socjalizm. Znakomity ukraiński dokumentalista przestrzega swym filmem przed skutecznością ludobójczej despotii WKP(b).

COFNIJ SIĘ